

Mateusz Zieliński

Fenomen Solidarności: ewolucja czy rewolucja?

Pelplin, marzec 2006

Spis treści

Wstęp.....	3
I. „NIE MA WOLNOŚCI BEZ „SOLIDARNOŚCI”	4
1. Złe dobrego początki.....	4
2. Opozycja przed Sierpniem ‘80.....	4
3. Powstanie NSZZ „Solidarność”.....	5
II. WIĘC CO TO BYŁO?	5
1. Charakter działalności opozycyjnej przed 1980 rokiem.....	5
2. Sierpień ‘80, czyli „S” od podszewki	6
III. EWOLUCJA – TRANSFORMACJA – KONSEKWENCJE.....	7
Zakończenie.....	9
Bibliografia.....	10

Wstęp

Przedmiotem niniejszej pracy jest problem, który wynika z prób jednoznacznego zakwalifikowania „Solidarności” jako długotrwałego procesu ewolucyjnego lub jak by to określiła PRL-owska propaganda „antysocjalistycznej działalności wywrotowej”, czyli prościej mówiąc formalnej rewolucji przeciw komunistycznemu reżimowi. Zjawisko, jakim była „Solidarność” w latach 1980-1989 jest bardzo złożone, praktycznie jest je bardzo trudno jednoznacznie zdefiniować.

W pierwszym rozdziale mojej pracy chcę zapoznać, a właściwie przypomnieć czytelnikowi podłoże historyczne wydarzeń, które doprowadziły do powstania ewenementu, jakim niewątpliwie była „Solidarność”, czyli niezależny od władz, legalny (do czasu) związek zawodowy, który powstał w sowietyzowanej od prawie 40 lat Europie Wschodniej.

W kolejnej części pracy spróbuję zakwalifikować „Solidarność” i procesy społeczne z nią związane jako nurt rewolucyjny lub ewolucję.

W trzecim rozdziale pracy zajmę się zagadnieniem konsekwencji powstania „Solidarności” i procesów, które zostały wywołane jej działalnością.

I. „NIE MA WOLNOŚCI BEZ „SOLIDARNOŚCI”

1. Złe dobrego początki

Koniec II wojny światowej nie dla wszystkich Europejczyków oznaczał to samo. Jak powiedział, **Sir Winston Churchill** podczas przemówienia na uniwersytecie w Fulton 5 marca 1946 roku: „Od Triestu nad Adriatykiem do Szczecina nad Bałtykiem wzdłuż Europy zapadła żelazna kurtyna ” Prawdziwą wolność odzyskali tylko mieszkańcy Zachodu Polska – ze wszystkimi tego konsekwencjami, jak ścisła zależność od ZSRR oraz niepodzielne rządy partii komunistycznej – znalazła się w bloku wschodnim. Od tego historię naszego kraju wyznaczały kolejne, znaczone krwią lata: wydarzenia poznańskie w roku 1956, wiece i protesty studenckie, w 1968, tzw. wydarzenia grudniowe 1970, zamieszki w Radomiu i Ursusie w 1976, ogólnopolskie strajki w 1980, stan wojenny w 1981... Były to daty wybuchu społecznego niezadowolenia, kiedy obywatele próbowali buntować się przeciwko represyjnemu i nieudolnemu reżimowi, by zdobyć elementarne prawa i możliwość decydowania o własnym losie. W tej walce przełomowym momentem był 13 grudnia 1970 roku. Ogłoszono wtedy znaczną podwyżkę cen wielu artykułów żywnościowych. Pogłębiło to i tak już trudne warunki życia społeczeństwa, doprowadzając do strajków w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu.

14 grudnia rozpoczął się wiec w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w Gdańsku. Doszło do manifestacji, które szybko przemieniły się w robotniczą rewoltę. Wszelkie wystąpienia przeciwko „władzy ludowej” były brutalnie pacyfikowane przez Milicję Obywatelską i wojsko. W Gdańsku i w Gdyni od kul zginęło, co najmniej 27 osób, a kilkaset zostało rannych. Wydarzenia te wstrząsnęły Trójmiastem i całym Wybrzeżem, a pamięć o nich będzie żywa przez długi czas. Stały się one jednym z przewodnich motywów „*Człowieka z marmuru*” znanego filmu jednego z najlepszych reżyserów polskiego kina, jakim jest Andrzej Wajda.

2. Opozycja przed Sierpniem '80

W 1976 roku oznaki kryzysu były już powszechnie zauważalne. W czerwcu, po drastycznej podwyżce cen mięsa wybuchły strajki w 100 zakładach pracy na terenie 24 województw. Wzięło w nich udział około 55 tysięcy osób. Protesty zostały brutalnie spacyfikowane przez Milicję Obywatelską i Zmechanizowane Oddziały Milicji Obywatelskiej, (ZOMO). W Radomiu na karę więzienia skazano 72 osoby, duża część otrzymała wieloletnie wyroki.

W odpowiedzi na represje władz dnia 23 września zawiązał się **Komitet Obrony Robotników** (KOR). Postanowił działać jawnie i jako pierwsza organizacja opozycyjna w Polsce opublikował nazwiska swoich członków. Jak pisze A. Paczkowski¹: „Aczkolwiek KOR stawiał sobie ograniczone zadania - obrony represjonowanych po 25 czerwca 1976 roku oraz ujawniania przypadków łamania prawa - z samej natury systemu stawał się organizacją polityczną i tak był przez władze traktowany. Już 22 października 1976r. odbyła się u Stanisława Kani, sekretarza KC PZPR (....) narada, na której przedstawiciele SB postulowali podjęcie zdecydowanych działań wobec uczestników KOR.”. W organizacji (Od 1977 roku **Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”**) większość stanowiła opozycja laicka, o poglądach lewicowych, ale nie komunistycznych. Podjęto współpracę także z grupami katolickich opozycjonistów, na przykład z **klubami inteligencji katolickiej**, (KIK) w Warszawie, Krakowie i Lublinie oraz pisarzami związanymi z czasopismami takimi jak „Tygodnik Powszechny”, czy „Znak”. Jednym z liderów opozycji katolickiej był Jerzy Turowicz.

Do innych organizacji występujących przeciwko „czerwonemu reżimowi” należał **Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela** (ROPCiO) utworzony w 1977 r. Dwa lata później wyłoniła się z niego m. in. **Konfederacja Polski Niepodległej** (KPN) założona przez **Leszka Moczulskiego**, uważająca się za partię

¹ A. Paczkowski, Pół wieku dziejów Polski 1939-1989, Warszawa 1998, s.430-431.

polityczną i usiłującą działać legalnie. KPN odwoływała się do ideologii niepodległościowej i tradycji marszałka Piłsudskiego. Głośno nawoływała do obalenia „realnego socjalizmu” w Polsce i budowy III Rzeczypospolitej. Z kolei **Ruch Młodej Polski**, któremu przewodził **Aleksander Hall**, odwoływał się do wartości endeckich, ale odrzucając ich radykalizowaną ideologię z końca lat 20. XX wieku.

Trzeba zauważyć, że opozycja końca lat 70. była jeszcze nieliczna (Np. KSS KOR liczył zaledwie 30 członków), ale opozycja się „rozkręcała”. Rosła liczba wydawnictw „drugiego obiegu”, mimo licznych prób zagłuszania słuchano zachodnich stacji radiowych nadających program polskojęzyczny (Przed wszystkim Radia Wolna Europa).

Rosnące lawinowo zadłużenie PRL powodowało uzależnienie komunistycznego rządu od Zachodu. Konsekwencją tego było zaniechanie najbardziej widocznych metod zwalczania opozycji. Ograniczono się do „Małego Sabotażu”, np. wielokrotnie zatrzymywano w aresztach działaczy opozycji, zwalniano ich z pracy, nakładano grzywny, zastraszano i odmawiano wydania paszportu. Środowiska opozycyjne i ich działacze byli też intensywnie rozpracowywani przez Służbę Bezpieczeństwa, czyli dawnych „ubeków”.

3. Powstanie NSZZ „Solidarność”

Problemy gospodarcze oraz rosnąca w społeczeństwie niechęć wobec komunizmu doprowadziły do fali strajków w połowie 1980 roku. Władze, by uspokoić robotników, przyznały strajkującym podwyżki. Strajki jednak nie wygasły – pracownicy wszystkich zakładów pracy domagali się podwyższenia stopy życiowej. Z inicjatywy KOR-owca **Bogdana „Borsuka” Borusewicza**, 14 sierpnia ogłoszono strajk w Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Żądano podwyżki płac oraz między innymi przywrócenia na stanowisko Anny Walentynowicz, działaczki nielegalnych **Wolnych Związków Zawodowych (WZZ)**. Po dwóch dniach negocjacji władze przyrzekły spełnić postulaty, ale wygasający strajk podtrzymali działacze WZZ z **Lechem Wałęsą** na czele, którzy chcieli go przekształcić w **strajk solidarnościowy** z mniejszymi zakładami pracy, które nie miały szans na sukces negocjacji prowadzonych w pojedynkę. Powołano do życia **Międzyzakładowy Komitet Strajkowy**, a jego szefem wybrano Wałęsę. Wraz z działaczami KOR-u dokonano selekcji wspólnych żądań

robotniczych (około 1500)² i sporządzono **listę 21 postulatów** o różnorodnym charakterze: od poprawienia warunków bytowania, przez zwolnienie więźniów politycznych, dostępu opozycjonistów do środków masowego przekazu, do najważniejszego, czyli utworzenia niezależnych samorządnych związków zawodowych. Ostatecznie 31 sierpnia w Gdańsku zostało zawarte porozumienie, które podpisali Lech Wałęsa i wicepremier Mieczysław Jagielski. Władze zaakceptowały wszystkie żądania i strajk został zakończony. W nocy z 5 na 6 września „zrezygnował ze względu na zły stan zdrowia” ze stanowiska I Sekretarza KC PZPR Edward Gierek.

II. WIĘC CO TO BYŁO?

1. Charakter działalności opozycyjnej przed 1980 rokiem

Aby ułatwić interpretację omawianych procesów pozwolę sobie zacytować definicję słowa rewolucja: „Obalenie istniejącego ustroju i wprowadzenie nowego; gwałtowna zmiana w jakiejś dziedzinie, przejście z jednej jakości w drugą”³

Jaki charakter miały działania opozycyjne zarówno przed, jak i po Sierpniu? Osobiście uważam, że opozycja formalna, zorganizowana zawsze obawiała się działań rewolucyjnych, gdyż to prowokowałoby władzę do brutalnych represji. Zdesperowani robotnicy nie rozumieli tej zależności, i za każdym razem, gdy

² Praca zbiorowa, *Narodziny Solidarności*, zeszyt nr. 9 Przełom w strajku, Gdańsk 2005, s. 6.

³ B. Dunaj, J. Kaś, M. Mycawka, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 945.

wychodzili na ulice lała się krew. Jak „czerwoni” zapatrywali się na tę kwestię najlepiej obrazują słowa premiera PRL Józefa Cyrankiewicza wypowiedziane po wydarzeniach poznańskiego czerwca 1956 roku:

„Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że tę rękę władza odrąbie.”⁴

Widać z tej wypowiedzi, że władze potrafiły w obronie swojej pozycji strzelać nawet do „klasy robotniczej” (Skądinąd ulubieńców systemu) i co trzeba podkreślić, robiły to już w latach 50., 60. i na początku 70., kiedy nikomu się nawet nie śniło o zorganizowanej opozycji demokratycznej! Łatwiej jest teraz rozumieć, dlaczego opozycjoniści „od zarania dziejów” unikali właśnie „wywrotowych” postulatów takich jak żądanie zniesienia cenzury, zlikwidowania UB a później SB, czy wreszcie rozpisania wolnych wyborów. Już działacze „jaskółki Solidarności”, jaką był Komitet Obrony Robotników dostrzegali konieczność działań metodą „krok za krokiem”. Jak pisze Andrzej Paczkowski w swojej książce *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*⁵:

„Założenie ewolucyjnego charakteru zmian, usilnie przez KSS KOR podkreślane, miało zapobiec ostrzejszym represjom i zapewnić autorów doktryny „o ograniczonej suwerenności”, iż zmiany w Polsce nie spowodują międzynarodowej destabilizacji. Ale także wpływało z negatywnej oceny tradycji rewolucyjnej i przekonania o groźbie przekształcenia się wielkiego zrywu ku demokracji w antydemokratyczny, jeżeli nie dyktatorski, reżim.”

Jako jedna z nielicznych od tego założenia odcieła się, powstała z rozpadu ROPCiO, Konfederacja Polski Niepodległej (KPN). Organizacja ta uważająca się za partię polityczną głosiła idee niepodległościowe i odwoływała się do ideologii piłsudczykowskiej, co w ówczesnych realiach było zbrodnią „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego” i musiało być wyrugowane w pokazowy sposób: szefa KPN Jacka Moczulskiego i kilku jego najbliższych współpracowników aresztowano, a wobec organizacji podjęto represje, które zmusiły ją do zejścia do głębokiej konspiracji.

Początkowo zakres wpływów opozycji był ograniczony i nie miała ona możliwości zorganizowania masowych wystąpień. Niektóre związki demokratyczne (głównie KOR) nawet obawiały się ich sądząc, że duże protesty mogą posłużyć partii za pretekst do zdławienia, podówczas wciąż jeszcze wątych, struktur organizacyjnych.

Na przełomie lat 70. i 80. można było zaobserwować ewolucję środowiska opozycyjnego: od podzielonych i słabych organizacji działających w podziemiu, przez okres współpracy różnych ośrodków (strajk w Stoczni Gdańskiej, współdziałanie w ramach MKS i MKZ) aż do połączenia się w jedną całość, czego efektem były porozumienia sierpniowe i powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

2. Sierpień ‘80, czyli „S” od podszewki

W tym rozdziale zajmę się zdefiniowaniem samej „Solidarności”. Pragnę zaznaczyć, że zarówno działania, których efektem było powstanie wolnych związków, jak i inicjatywy podejmowane przez sam NSZZ miały charakter wybitnie antyrewolucyjny i według mnie nie podlega to żadnej dyskusji. Aby to udowodnić, dokonam analizy metody działań i żądań „S” od powstania do „Jesieni ludów” i upadku PRL.

Zacznijmy od początku, czyli od strajków w lipcu i sierpniu 1980 roku, które przygotowały grunt pod stworzenie MKS i w konsekwencji porozumienia sierpniowe. „Przestoje w pracy” jak nazywała te wydarzenia oficjalna propaganda starając się umniejszyć ich znaczenie, były efektem podwyżek cen na mięso i wędliny. Wśród żądań robotniczych pojawiały się postulaty zniesienia obniżek, zwiększenia płac i podwyższenia dodatków rodzinnych. Często też występowały propozycje zorganizowania nowych wyborów do rad zakładowych. Czy zobowiązanie się władz do wypełnienia tych postanowień mogło w jakikolwiek sposób zagrozić nomenklaturze partyjnej? Odpowiedź brzmi: Nie! W tamtym okresie powstała też idea organizowania strajków okupacyjnych, zamiast manifestowania swojego niezadowolenia na ulicy. Dzięki

⁴ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia 1939-1956*, Warszawa 1998, s. 266.

⁵ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1998, s. 457.

temu komuniści nie mogli już kłamać społeczeństwu w oczy, że były to „antysocjalistyczne buntury inspirowane przez imperialistycznych agentów” i krwawo rozprawiać się z robotnikami w majestacie „prawa”.

Począwszy od strajków okupacyjnych, przez zorganizowanie MKS i MKZ, aż do porozumienia z rządem w sierpniu i powstania wolnych związków, mamy do czynienia z procesami o charakterze wybitnie ewolucyjnym. Na poparcie tej tezy przytoczę wypowiedź Bohdana Cywińskiego:

„To nie była rewolucja. W Stoczni Gdańskiej nie planowaliśmy obalenia reżimu. Chcieliśmy zdobyć jakąś niewielką przestrzeń społeczną, gdzie moglibyśmy się czuć u siebie, gdzie by Polska była Polską. Zakładaliśmy jakieś współistnienie z reżimem komunistycznym, a więc z państwem cudzym, wiedząc, że tak być musi, bo w porządku oficjalnym miejsca dla nas nie ma, i jednocześnie czując, że ten porządek oficjalny nie jest najważniejszy. Wiedzieliśmy, że rzeczywiste życie zbiorowe płynie korytem własnym i że bez państwa sobie poradzimy, jeśli tylko władze dadzą nam jakiegokolwiek miejsce do życia. Miejsce bez komunistycznego smrodu.”⁶

Przyjrzyjmy się teraz strukturze żądań strajkujących załóg zakładów pracy reprezentowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, czyli tak zwanym 21 postulatami. Pozwolę sobie przytoczyć kilka, moim zdaniem najbardziej charakterystycznych:

1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych(...)
2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym
3. Przestrzeganie zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku i publikacji (...)
4. Przywrócić do poprzednich praw ludzi zwolnionych po strajkach w 1970 i 76, studentów wydalonych z uczelni za przekonania, zwolnić więźniów politycznych i znieść represje za przekonania.
5. Podać w mass mediach informację o utworzeniu MKS oraz opublikować jego żądania.

Pozostałe postulaty dotyczyły zagadnień socjalnych i ekonomicznych. Znamienne jest, że nie pojawiają się żądania likwidacji cenzury, zorganizowania wyborów do Sejmu, ani inne, które władza mogłaby uznać za „wywrotowe”. Olbrzymie poparcie społeczne, jakim mimo zdwojonej siły propagandy rządowej cieszyły się strajki, zmusza władze do rokowań i w efekcie do przyjęcia wszystkich postulatów robotniczych i uznania MKS.

III. EWOLUCJA – TRANSFORMACJA – KONSEKWENCJE

Powstanie w 1980 r. i trwanie NSZZ „Solidarność” musiało z czasem przyczynić się - obok sytuacji międzynarodowej - do upadku istniejącego systemu w Polsce. Procesu rozpadu „realnego socjalizmu” w Polsce nie były w stanie zahamować ani aresztowania i represje, ani wprowadzenie stanu wojennego, który w oczach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wojskowej junty dowodzonej przez generała Jaruzelskiego był wydarzeniem „stabilizującym sytuację w kraju na około 10 lat”, a w rzeczywistości gwoździem do trumny PRL-u. Można tu zauważyć interesującą zależność: Po wydarzeniach 1981 roku stopniowo wzmacniają się struktury i możliwości organizacyjne „S”, przy jednoczesnej degradacji instytucji rządowo-partyjnych. Coraz większy odsetek członków partii stanowili emeryci, tudzież funkcjonariusze SB, MO i wojska przy jednoczesnym odpływie ludzi młodych oraz robotników.

W końcu lat 80. sytuacja była patowa. Władze nie były już w stanie rozprawić się z opozycją przy pomocy siły, a „Solidarność”, mimo olbrzymiego poparcia społecznego, nie chciała forsować rewolucyjnych metod walki z ustrojem, ponieważ obawiała się rodzimego aparatu represji, jak i (a nawet bardziej) interwencji wojsk Układu Warszawskiego i powtórzenia wariantu czechosłowackiego z 1968 roku. Doszło do impasu, który można było przełamać tylko przez rokowania. Tak narodziła się idea „Okrągłego Stołu”.

⁶ Praca zbiorowa, Sierpień '80, dodatek specjalny [w:] „Rzeczpospolita”, sierpień 2005, s. 4.

Dzięki porozumieniom przy „Okrągłym Stole” zalegalizowano NSZZ „Solidarność” i przyjęto ewolucyjną procedurę zmian istniejącego ustroju politycznego i przejścia do gospodarki kapitalistycznej oraz określono zasady, na jakich opozycja miała dostęp do radia i telewizji, a także zaczęto realizować postulat zlikwidowania cenzury. Dzięki tym działaniom sytuacja wewnętrzna w Polsce uspokoiła się i zaniechano strajków w większej części kraju.

Transformacja ustrojowa, której założenia zaczęto realizować po 1989 roku, zakładała wprowadzenie do gospodarki praw wolnego rynku. Bez tego Polska nie miałaby szans na wydobyć się z kryzysu. Zarazem oznaczało to likwidację wielu typowo socjalistycznych przedsiębiorstw, które w nowej rzeczywistości były nierentowne, lub wręcz pozbawione prawa bytu. Wiele miejsc pracy było zagrożonych, czego nie przewidzieli działacze „Solidarności”.

Dość często można spotkać się z tezą, że wolne związki zawodowe zbyt kurczowo trzymały się teorii działania ewolucyjnego za wszelką cenę, i zbyt ugodowe nastawienie do komunistycznych władz w roku 1989. Konsekwencją takiego działania miało być „ułatwienie startu” byłym działaczom PZPR w III Rzeczypospolitej. Wymienić tu można proces niszczenia i fałszowania teczek SB za prezydentury Jaruzelskiego, zapewnienia nomenklaturze partyjnej udziału w prywatyzacji i wiele innych. Moim zdaniem, są to zarzuty słuszne, ale tylko częściowo. Prawdą jest, że „Solidarność” mogła w ostatniej turze Okrągłego Stołu „przykręcić śrubę” stronie rządowej, ale czy to nie postawiłoby pod znakiem zapytania całości negocjacji, na które musiano czekać tyle lat? Uważam, że ustępstwa na rzecz przedstawicieli poprzedniego systemu (Te, o których mówiło się oficjalnie, jak i te, które zatajono przed opinią publiczną, a takich na pewno nie zabrakło) były koniecznością wynikającą z przyjęcia ewolucyjnej drogi reform. Decyzja o podjęciu działań takiego typu zapadła w środowiskach opozycyjnych już w czasach powstawania KOR-u i była realizowana z całą stanowczością.

W tym miejscu trzeba powiedzieć jasno i z całą stanowczością: Aby nie musieć czynić koncesji na rzecz osłabionego, ale wciąż posiadającego realną siłę reżimu trzeba rozpętać rewolucyjne piekło i tenże reżim wypalić „ogniem i mieczem” do fundamentów. Lecz trzeba pamiętać, że przy tym scenariuszu rozlew krwi jest więcej niż prawdopodobny, z czego czołowi działacze KOR, a potem MKS i „Solidarności” doskonale zdawali sobie sprawę....

Zakończenie

To, że dzisiaj możemy żyć w Polsce demokratycznej jest w głównej mierze zasługą „Solidarności” i jej polityki stopniowego wprowadzania zmian. Rację mieli działacze KOR-u, którzy przestrzegali przed groźbą wywołania rewolty robotniczej przeciwko komunistycznemu reżimowi, która mogła rychło przerodzić się w jeszcze bardziej represyjną formę władzy, jak to miało miejsce za czasów Rewolucji Francuskiej. Dzięki dalekosiężnej polityce działaczy opozycji nie doszło do bratobójczej walki. Niestety, nie ma róży bez kolców: wierność planowi ewolucyjnych działań wymuszała kompromisy i liczne ustępstwa na rzecz ludzi powiązanych z rządem i PZPR, co do dnia dzisiejszego budzi wiele kontrowersji.

Nie można zapominać, że NSZZ „Solidarność” była jednocześnie związkiem zawodowym i ruchem społecznym na rzecz zmiany systemu społeczno – politycznego na drodze ewolucji. Mimo, iż „Solidarność” zrzeszała różne środowiska i grupy będące w opozycji w stosunku do rządzącego obozu oraz znajdowała się w konflikcie z instytucjami stanowiącymi podstawę istniejącego systemu politycznego, zwłaszcza z PZPR, była przeciwnikiem działań rewolucyjnych, mających na celu natychmiastowe przejęcie władzy.

Bibliografia

1. Paczkowski A., Pół wieku dziejów Polski 1939-1989, Warszawa 1998.
2. Praca zbiorowa, Narodziny Solidarności zeszyt nr.9 Przełom w strajku [w:] „Gazeta Wyborcza”, sierpień 2005.
3. Dunaj B., Kaś J., Mycawka M. Słownik współczesnego języka polskiego, Warszawa 1996
4. Radziwiłł A., Roszkowski W., Historia 1939-1956, Warszawa 1998.
5. Praca zbiorowa, Sierpień '80 dodatek specjalny [w:] „Rzeczpospolita”, sierpień 2005.
6. Banaszak D., Biber T., Leszczyński M., Ilustrowane dzieje Polski, Poznań 1995
7. Biernacki L., Kronika Solidarności – 20 lat dzień za dniem..., Sopot 2000.
8. Gaca A., Kamińska K., Naworski Z., Historia i współczesność, świat i Polska, ludzie i poglądy, tom II, Toruń 1996.
9. Praca zbiorowa, Narodziny Solidarności zeszyt nr.3 Opozycja przedsierpniowa [w:] „Gazeta Wyborcza”, sierpień 2005.
10. Praca zbiorowa, Pamięć Świata – folder wydany z okazji spotkania Międzynarodowego Komitetu UNESCO programu „Pamięć świata”, Gdańsk 2003.